Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4

Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 159 | Katowice, środa 13-go lipca 1932 r. | Rok 31

Cienie i blaski Lozanny.

Zgrzytnęły złote pióra, kładące podpisy pod tekst układu lozańskiego. Jakie myśli błąkały się w głowach dyplomatów w skupieniu podpisujących nowy dokument międzynarodowy, trudno odgadnąć. Czy wierzyli istotnie w realność leżącego przed nimi aktu czy też kładąc swe nazwiska na pergaminie lozańskim uważali to za objaw ponowionej od ukończenia wielkiej wojny niewiadomo poraz już który, dobrej woli w stosunku do Niemiec — któż to wie poza nimi samymi. Układów regulujących i porządkujących sprawę zobowiązań wojennych mieliśmy bez liku w ostatniem dwunastoleciu, a każdy z nich miał stać się punktem zwrotnym w zwichrzonych i zabagnionych stosunkach powojennego świata.

To też mając na uwadze słowa przewodniczącego konferencji lozańskiej p. Mac Donalda, wypowiedziane na zamknięcie zgromadzenia dostojnego grona dyplomatów, że „konferencja lozańska stanowi nową kartę w dziejach powojennej Europy", podnosimy obawy, czy aby ta nowa karta nie była jota w jotę podobną do tylu innych, zapisanych już i podpisanych temi samemi piórami kart dziejów powojennych. Nie trzeba bowiem zapominać, że w co dopiero zawartej umowie lozańskiej w charakterze kontrahenta występują Niemcy i powiedzmy sobie szczerze — Niemcy wzmocnione tymże kontraktem. Uwalnia on ich bowiem od płacenia poważnych sum tytułem odszkodowań wojennych, co pozwoli im w większej jeszcze mierze niż działo się to dotychczas, zbroić się i skuteczniej torować sobie drogi do odwetu. Wytargowane w Lozannie miljardy niewątpliwie popłyną na rozbudowę floty wojennej różnego kalibru, fortyfikacyj, floty napowietrznej i t. d. i t. d. Te skromne trzy miljardy marek i to w dodatku w bonach, rzuconych przez p. von Papena, jak gdyby na odczepne, niewiele przyczynią się do odbudowy gospodarczej świata, jeśli Niemcy nie zechcą szczerze respektować paragrafów kontraktu lozańskiego. A wszak w założeniu swem ma on przynieść poważne odprężenie w gnębiącem świat przesileniu gospodarczem. I niewątpliwie nadzieje w nim pokładane mogłyby spełnić się w dużej mierze, gdyby tylko zaufanie, którego zresztą pierwszym promieniem stała się konferencja lozańska, udało się utrwalić na dłuższą metę. Powrót zaufania w międzynarodowych stosunkach gospodarczych będący bezwątpienia fundamentalnym warunkiem przełamania kryzysu światowego, zależeć będzie w pierwszym rzędzie od dobrej woli Niemiec, uchodzących dotychczas za kocioł wszelkich zaburzeń i niepokojów na firmamencie gospodarczym i politycznym Europy. Już sam fakt dojścia konferencji do pozytywnego zakończenia świadczyłby że przebłysk owej dobrej woli odgrywał po stronie niemieckiej już pewną nieśmiałą rolę. Oby tylko słabiuchna ta iskierka chciała zapłonąć wielkim płomieniem dobrej woli i zaufania wzajemnego, moglibyśmy wówczas konferencję lozańską uważać za całkowice udaną i za jutrzenkę lepszego jutra.

Dotychczasowe jednak smutne doświadczenia z Niemcami nie pozwalają nam spoglądać na tę sprawę przez zbyt różowe okulary. Wszak nieraz już Niemcy potrafiły przekonać świat, iż podpisanie jakiegoś aktu międzynarodowego nie stanowi jeszcze pewności respektowania przez nie w życiu klauzul kontraktu. Teorja i praktyka rozwiązywania zagadnień politycznych nie lubią w Niemczech chodzić po tej samej linji. Niewiadomo zresztą, jak do umowy lozańskiej odniesie się nowy parlament Rzeszy, do którego wybory odbędą się 1 sierpnia b. r.

Tak czy owak pierwszy krok do przełamania nieufności między narodami został uczyniony. Chodziłoby jeszcze o wprowadzenie w życie wysuwanej stale przez Polskę zasady, którą z naciskiem pokreślił Mac Donald w swem końcowem przemówieniu, a jest nią — **konieczność moralnego rozbrojenia.**

Jeśli chodzi o Polskę, to stwierdzić należy, że układ lozański nie otwiera dla nas nowych horyzontów. Może będziemy mogli korzystać w pewnej mierze z funduszu odbudowy Europy, który utworzono na mocy tego układu, może przyszła, zapowiedziana konferencja gospodarcza zaopiekuje się także naszem położeniem ekonomicznem, może wreszcie napór niemiecki zostanie chwilowo złagodzony.

Główny jednak sukces odnieśliśmy w sprawie moralnego rozbrojenia, które wyszło z polskiej inicjatywy, zostało przyjęte przychylnie przez mocarstwa zachodnie i będzie stanowić podstawę dalszej rozbudowy bezpieczeństwa Europy.

Zresztą układ lozański, jak każde dzieło rąk i myśli ludzkiej musi dopiero przebyć próbę życia, aby wykazać, jakie konstruktywne elementy zawiera i jakie pozytywne korzyści przynosi znękanej ludzkości...

a

W kotle niemieckim rodzi się wojna domowa.

Berlin. Z chwilą rozpoczęcia intensywnej kampanji wyborczej, nastąpiło niezwykle silne zaostrzenie się walk ulicznych. W całej Rzeszy walki te przybierają do tego stopnia groźny charakter, iż zarządy poszczególnych partyj, jak również Liga Obrony Praw Człowieka w Niemczech uważały za właściwe zwrócić się z apelem do miarodajnych czynników o ukrócenie akcji nieobliczalnych elementów. Zarząd partji socjal-demokratycznej zwrócił się pozatem do ministra Spraw Wewnętrznych Gayla z prośbą o przyjęcie we czwartek delegacji zarządu w sprawie walk, jakie miały miejsce w ostatnich dniach.

O rozmiarach, jakie przybierają zaburzenia uliczne, świadczy bilans z ubiegłej niedzieli, zamykający się cyfrą 9 zabitych i kilkudziesięciu ciężko rannych.

W kilku miejscowościach hitlerowcy zdemolowali urządzenia siedzib związków zawodowych. W czasie walk, jakie powstały na tem tle, zabitych zostało dwóch uczestników zaburzeń, a kilkunastu zostało ciężko poranionych.

W Dessau zabity został jeden reichsbannerowiec, zaś w czasie przemarszów narodowych socjalistów, jakie odbyły się w Neustadt i Zabrzu, padło podczas starć 10 ciężko rannych.

W czasie zaciętej bójki między reichsbannerowcami i hitlerowcami w Hagenow w Meklemburgji, czterech reichsbannerowców zostało ciężko ranionych a dwudziestu kilku uczestników bójki odniosło lżejsze obrażenia. Dopiero po przybyciu posiłków z innych miejscowości udało się policji opanować sytuację.

W Bremie podczas obławy, dokonywanej przez policję wśród komunistów w poszukiwaniu broni, eksplodowała bomba, która rozerwała jednego policjanta, dwóch innych zaś odniosło ciężkie obrażenia.

W czasie bójek w Kilonji trzy osoby zostały ciężko ranne.

W Plauen zabity został przez hitlerowców jeden komuista, biorący udział w pochodzie demonstracyjnym. Podczas demonstracji narodowych socjalistów w Akwizgranie i Kolonji doszło do starć z przeciwnikami politycznymi, przyczem kilkanaście osób zostało ciężko postrzelonych. Jeden z rannych w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala. W Eibelstadt w dolnej Frankonji, w czasie walk politycznych zabita została jedna osoba, dwie inne zaś ciężko ranione, w tem jeden żadarm.

Według doniesień „Berliner Tageblatt", od początku roku padło w starciach ulicznych 83 ludzi, z czego w samym czerwcu 25 osób. Liczba ofiar wzmogła się szczególnie od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów.

Zwycięstwo Herriota nad socjalistami w parlamencie.

Paryż. W dyskusji nad kwestją zniesienia ćwiczeń rezerwistów oraz wielkich manewrów w roku 1932 zabrał głos premjer Herriot i wśród głębokiej ciszy powiedział m. in., że jeżeli się dąży ustawicznie do udoskonalenia materjału rzeczowego, należy również pomyśleć o wyszkoleniu ludzi, którzy będą nim się posługiwali. Herriot oświadcza bez ogródek, iż rząd nie zgodzi się nigdy na zniesienie okresu ćwiczeń rezerwistów i zaznacza, że 90 000 rezerwistów ma w tym roku już za sobą okres ćwiczeń, nie można więc stwarzać klasy uprzywilejowanej pozbawieniem tego obowiązku. Premjer podkreśla, że należy do liczby tych, którzy głosowali za skróceniem okresu służby wojskowej pod warunkiem jednak, że zmniejszenie służby czynnej zrównoważone zostanie uregulowaniem powołania do ćwiczeń rezerwistów. Herriot powołuje się na autorytet Jaures'a, który oświadczył, że stronnictwo polityczne niezdolne dokonać ofiary na rzecz obrony swego kraju jest nędznem stronnictwem (na prawicy ożywione oklaski). Podkreślając każde słowo premjer przypomina, że podczas gdy Francja ma wątpliwości, czy należy utrzymać okres ćwiczeń rezerwistów **w innych krajach (Niemcy) poza oficjalnemi armjami istnieje tak wielka ilość czynników tajnych, iż ludzie poważnie myślący muszą sobie powiedzieć, że siła zbrojna jawna, należy do rzeczy mniej strasznych.** Ostatnie słowa Herriota wywołały prawdziwą sensację na wszystkich ławach poselskich.

Następnie wśród wielkiego ożywienia odbyło się głosowanie nad wnioskiem Fabry'ego, domagającym się odrzucenia wniosku socjalistycznego w sprawie zniesienia ćwiczeń rezerwistów. Wniosek ten rząd związał z kwestją zaufania. O godz. 1,50 nad ranem prezydent Izby Buisson odczytuje rezultat głosowania. Za wnioskiem Fabry'ego wypowiedziało się 360 posłów, przeciwko 179.

Pomruki niezadowolenia w Ameryce z powodu układu lozańskiego.

Nowy Jork. Ostatnie posiedzenie kongresu w Waszyngtonie było poświęcone sprawie podpisania tajnych układów w Lozannie. **Zarówno senat, jak i izba reprezentantów zareagowały gwałtownie przeciwko podpisywaniu układów bez porozumienia się z Ameryką.**

Na porządek dzienny wypłynęła sprawa długów wojennych. W senacie na 96 senatorów, 78 wypowiedziało się **przeciwko skreśleniu, czterech odmówiło wzięcia udziału w dyskusji, a pozostali byli nieobecni.** W izbie reprezentantów na 282 obecnych przedstawicieli wypowiedziało się **255 przeciwko skreśleniu długów wojennych.** Przywódca republikanów w senacie oznajmił, że jego stronnictwo nie dopuści nawet do dyskusji nad skreśleniem długów.

Zagadkowe stanowisko Anglji w odniesieniu do Niemiec.

Berlin. Dzisiejszy „12-Uhr Blat“ występuje z sensacyjnemi rewelacjami na temat zakulisowych wyników konferencji lozańskiej.

W kołach niemieckiego urzędu spraw zagranicznych mówi się o tem, że w Lozannie uzyskali Niemcy od delegacji angielskiej zapewnienie, iż **Anglja uzna w Genewie niemiecki postulat równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.**

Oznacza to, że polityczne tezy wysunięte przez Papena w Lozannie zostały tylko odroczone do rozstrzygnięcia genewskiego.

W drodze ożywionej wymiany zdań między Londynem, Paryżem, Rzymem i Berlinem zostanie przygotowany grunt dla akcji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej.

W związku z tem oczekuje się w berlińskich kołach oficjalnych wystąpienia Mac Donalda na rzecz tezy niemieckiej. Jeszcze w bieżącym tygodniu premjer angielski złożyć ma w izbie gmin oświadczenie według którego Niemcy po ratyfikacji układu lozańskiego uzyskają od Anglji przyznanie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Równocześnie oświadczył Mac Donald, **że Anglja uważa art. 231 traktatu wersalskiego — stwierdzający winę Niemiec za wojnę światową za nieistniejący..** Lecz nietylko Anglja uzna niemiecką tezę rozbrojeniową za usprawiedliwioną. Także włoski minister spraw zagranicznych, Grandi złożył delegacji niemieckiej podobną wiążącą obietnicę.

Narazie nie jest jednak tak pewne, czy Włosi zaangażują się tak poważnie w tym kierunku, jak Anglicy, ponieważ są związani popieraniem rosyjskich projektów rozbrojeniowych.

Te sukcesy w dziedzinie przygotowania rozprawy genewskiej w sprawie zniesienia ograniczeń zbrojeniowych Niemiec, co oficjalnie ma być potwierdzone w formie oświadczenia rządowego już w najbliższych dniach, przyczyniły się do zadowolenia, z jakiem Hindenburg przyjął do wiadomości wyniki rokowań lozańskich.

Życiem przypłacił swą lekkomyślność.

Zakopane. W niedzielę 10 bm. przed południem trzej bracia Marusarze, znani narciarze, zdążając z północnej części Giewontu na szczyt, mając w połowie wysokości ścianę między t. zw. Szczerbiną a żlebem Kirkra, zauważyli ponad sobą pnącego się ku szczytowi samotnego turystę, którego ostrzegali, że droga ta jest niebezpieczna. Turysta wydrwił ich jednak i zdążał dalej. Marusarze w pewnej chwili zauważyli, jak turysta w bardzo niebezpiecznem miejscu dla chwytu i podciagania się w górę, schwycił się głazu, który w tym momencie wraz z nim runął w przepaść. Turysta poniósł śmierć na miejscu. Marusarze zbiegli, by go ratować Zastali jednak tylko strasznie zmasakrowane zwłoki. Zawiadomione natychmiast Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe przewiozło zwłoki d hotelu w Strażyskiej. Z przeprowadzonych dochodzeń i dokumentów stwierdzono, że jest to ś. p. Stefan Tomczyk z Lanckorony, lat 22, akademik.

Mianowanie biskupa pińskiego.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza, że Ojciec Święty mianował biskupem pińskim ks. Kazimierza Bukrabe, proboszcza z Brześcia nad Bugiem.

Niesłychany gwałt urzędników gdańskich na polskiej wycieczce.

Gdańsk. Onegdaj zdarzył się ponownie niesłychany wypadek szykanowania ludności polskiej w Gdańsku. Mianowicie polski „Związek byłych Wojaków“ zorganizował niedzielną wycieczkę statkiem po Wiśle do wioski Piekło, położonej na obszarze w. m. Gdańska. W wycieczce wzięło udział około 400 obywateli polskich, jak również i gdańskich. Organizatorzy zawiadomili o projektowanej wycieczce kompetentną w tym wypadku gdańską dyrekcję ceł i uzyskali od niej zezwolenie na lądowanie w Piekle.

Kiedy wycieczka około godz. 3-ej po południu podjeżdżała do brzegu, spostrzeżono ze statku, że kilku celników i wiejskich żandarmów (t. zw. Landjägrów) rozpędza zbierających się na brzegu Polaków, mieszkańców Piekła, którzy wyszli na powitanie wycieczki. Widząc zbliżający się do brzegu statek, celnicy i żandarmi zaczęli krzyczeć w jego stronę, że lądowanie jest wzbronione. Ponieważ komitet wycieczki miał zgodę władz gdańskich na wylądowanie, a nawet zobowiązał się opłacić dietę celnika pełniącego służbę w Piekle, jeden z organizatorów wycieczki, polski inspektor celny Kapuściński, kazał przybić do brzegu, ażeby — jak sądził — nieporozumienie z gdańskimi celnikami wyjaśnić. Do wysiadającego na brzeg inspektora Kapuścińskiego żandarm gdański wymierzył pistolet, wołając, że nie wolno wysiadać. Kapuściński wylegitymował się obecnemu przy tem gdańskiemu urzędnikowi celnemu i zażądał od niego urzędowego wyjaśnienia. W odpowiedzi usłyszał, że jest rozkaz gdańskich władz, ażeby nie dopuścić do wylądowania wycieczki polskiej. Wobec tego p. Kapuściński, uspakajając niesłychanie wzburzonych tem traktowaniem uczestników wycieczki, kazał kapitanowi statku zawrócić w kierunku Gdańska. Należy dodać, że na brzeg w Piekle została wypuszczona tylko rodzina niemieckiego celnika, którą wycieczkowicze z sobą zabrali, pozostałym oświadczono, że Polakom wysiadać nie wolno. Rozgoryczeni i oburzeni Polacy, zebrani na brzegu, zaczęli wznosić okrzyki na cześć Polski i śpiewać pieśni polskie, za co zostali w brutalny sposób rozpędzeni przez żandarmów gdańskich. Na powrotnej drodze statek został obrzucony kamieniami przy szluzie „Einlage“, przyczem jeden z wycieczkowiczów został ugodzony kamieniem w piecy. Przez cały czas wycieczce towarzyszyli, jadący brzegiem Wisły na rowerach policjanci gdańscy.

Tragiczna śmierć Baty.

Praga. Znany czeski fabrykant obuwia Bata zginął w ub. wtorek w katastrofie samolotowej. Wypadek samolotowy zdarzył się o godz. 6 rano. Samolot spadł gwałtownie z wysokości 600 metrów na lotnisko w Okropowicach niedaleko Zlinu, zaledwie w kilkanaście minut po starcie do Szwajcarji. Bata zdecydował się na lot pomimo gęstej mgły. Samolot jest całkowicie zniszczony i złamany na trzy części. Pilot zginął natychmiast, Bata zaś odwieziony do szpitala zmarł około godz. 10-ej. Warsztaty w Zlinie wydały specjalny dodatek do własnego pisma, w którym przedsiębiorstwo zwraca się z odezwą do współpracowników, wzywającą ich do spokoju i zapewniającą, że sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa jest całkowicie zabezpieczona. Dyrektorem mianowany został prokurent firmy Cipera i przyrodny brat nieboszczyka Jan Bata. Syn Baty ma obecnie lat 18. Dzienniki w Pradze wydała dodatki nadzwycz.

Ostatnia kronika.

Tragiczna kąpiel na mysłowickim stadjonie.

Wczoraj na stadjonie w Mysłowicach zatonęło 2 ludzi a mianowicie Marja Cegielska, lat 27, urzędniczka pocztowa z Sosnowca oraz Gawędzki Ludwik, lat 33, urzędnik kopalni „Renard“ z Sosnowca. Cegielska przybyła na stadjon w towarzystwie swej koleżanki. Ulegając namowom Gawędzkiego, że nauczy ją pływać, udała się z nim na najgłębsze miejsce stadjonu. Po kilku minutach oboje zanurzyli się w wodzie i dopiero po kilku godzinach zdołano wydobyć ich zwłoki. Miejsce, w którem zatonęli, głębokie jest do 8-miu metrów. Prawdopodobnie Gawędzki dostał udaru serca i stracił przytomność, wskutek czego utonął, Cegielska zaś nie umiejąc pływać również poniosła śmierć.

Francuskie święto narodowe w Katowicach.

Tow. „Alliance Francaise“ Sekcja Katowicka zaprasza wszystkich członków Towarzystwa wraz z rodzinami, oraz wszystkich przyjaciół Narodu Francuskiego, na uroczystą mszę z okazji Narodowego Święta Francuskiego, które zostanie odprawione dnia 14 lipca o godz. 10 rano w kościele Marjackim w Katowicach. Po nabożeństwie p. Lancial, Konsul Francuski, będzie przyjmował w Konsulacie Francuskim w Katowicach, przy ul. 3 Maja 23. (k)

Cło na papier zostało obniżone.

W dniu 11 bm. ogłoszono urzędowo w Dzienniku Ustaw nr. 58 rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, wprowadzające w trzeci dzień po ogłoszeniu, a więc od dnia 14 bm. ulgi celne na papier do pakowania, na papier gazetowy i kancelaryjny. Ulga celna na papier do pakowania o wadze większej, niż 28 gramów w jednym metrze kw., w arkuszach i rolach wynosi 85 proc., czyli, że cło przypadające do uiszczenia wyniesie 15 proc. cła normalnego. Na papier gazetowy w rolach o średnicy od 70 cm. ulga celna wynosi 50 proc., a na papier gazetowy w arkuszach 55 proc. Ulga celna na papier kancelaryjny wynosi 50 proc.

Nieudały występ kieszonkowców.

Lechem vel Perlmutter, lat 29, Puzdrowski Adam, lat 35, Safran Ignacy Arnold, lat 28, Klaer Uri, lat 31, kieszonkowcy przyjechali ze Lwowa do Bielska na „występy“ gdzie zostali przez miejscową policję przytrzymani i dostawieni do Sądu Grodzkiego w Bielsku. (B)

W rękach wybuchł mu dynamit.

Przez nieumiejętne obchodzenie się ze znalezionym materjałem wybuchowym i doprowadzenie go do eksplozji rolnik Andrzej Mikler z Mazańcowic doznał okaleczenia prawej ręki i poparzenia twarzy. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Bielsku, gdzie pozostał pod opieką lekarską. (B)

Biada potwarcom!

Opowieść wzruszająca.

5) (Ciąg dalszy.)

Potem nasyciwszy swoją zemstę, zapomniał on o wszystkiem i pędził wesołe życie. Szczęście też mu sprzyjało na każdym kroku. Bogaty, zdolny, zręczny, posuwał się do coraz wyższych godności w kraju, a nareszcie kiedy raz wyprawiono poselstwo do Papieża, jemu to dostał się zaszczyt stanąć na jego czele. Zdawało się, że nie ma na świecie szczęśliwszego człowieka i że Pan Bóg zapomniał o krzywdzie, jaką wyrządził niewinnej Marji przez niegodziwą potwarz.

Tak upłynęły dwa lata. Tymczasem Robert, widząc, że marzenia o zdobyciu bogactw na świętej wojnie nie przychodzą do skutku, a zresztą dręczony niepokojem i tęsknotą, postanowił wrócić do ojczyzny. Wsiadł więc na statek płynący do Europy i przybył szczęśliwie do rodzinnych Włoch. Serce mu biło gwałtownie, gdy stanął na ziemi ojczystej, a kiedy ujrzał mury swojego miasta, kiedy przebiegał znajome ulice i spostrzegł ubogi domek Marji, ledwo nie omdlał pod wpływem silnego wrażenia. Pojmie to łatwo każdy, kto długo nie widział rodzinnej ziemi, kto długo tęsknił do ukochanych istot.

Kiedy wstąpił na próg domu biednych kobiet, okrzyk podziwienia i radości wyrwał się z ich piersi. Marja padła zemdloną na ziemię. Matka pośpieszyła jej na ratunek, wołając zdziwiona:

— Tyżeś to Robercie? Myślałyśmy, że już nie żyjesz, alboś o nas zupełnie zapomniał!

Marja przyszła tymczasem do siebie, a nie wierząc swojemu szczęściu, sądziła, że marzy, że tylko śni rozkosznie. Potem obfite łzy polynęły jej z oczu. Robert także płakał.

— Ach, Marjo — zawołał — nie tak to obiecywałem sobie stanąć przed tobą: biednym, nieznanym bez sławy i dostatków! Czy mi przebaczysz moje nierozsądne marzenia? Musiałaś wiele cierpieć, kiedy cię widzę tak bardzo zmienioną?

Potem oczy jego szukały krzyżyka na szyji Marji, ale niestety już go tam nie było!

Robert przeraził się tym widokiem i jakaś straszna myśl, jakieś bolesne uczucie opanowało jego duszę. Zdało mu się, że jest zdradzonym.

Kiedy taka myśl wstąpi w serce człowieka, już jej stamtąd niełatwo usunąć. Marja opowiedziała mu szczerą prawdę o zniknięciu krzyżyka, ale to wyjaśnienie nie uspokoiło Roberta, bo już podejrzenie jak wąż jadowity, lęgło się w jego sercu.

Wyszedł więc smutny z ubogiego domku, nie zdradzając wszakże jeszcze swojej myśli i pobiegł śpiesznie do własnego mieszkania. Stary sługa żył jeszcze i miło powitał swojego pana. Był on prawdziwym przyjacielem Roberta.

Kiedy się przywitali po długiem niewidzeniu, Robert, który nie miał nic skrytego przed starym przyjacielem, natychmiast wypowiedział mu wszystko, co go bolało i wypytywał się o postępowaniu Marji. Stary ze swojej strony opowiedział mu, co słyszał od piastunki, t. j. że Alfred starał się o jej rękę, ale dostał odmowę, że jednak piastunka nie uważała tej sprawy za skończoną, bo jej panie były prawie pewne śmierci Roberta, w czem je najbardziej utwierdzało niewyjaśnione zniknięcie krzyżyka.

— Co do mnie — mówił stary sługa — jestem prawie pewny, że krzyżyk ten schowała matka umyślnie, aby zgładzić twoją pamięć w sercu Marji i skłonić ją stopniowo do przyjęcia ręki Alfreda. Wszakże — dodał — widać, że Marja musi być stała w swoich uczuciach dla ciebie, kiedy ją znalazłeś tyle cierpiącą. Zresztą, kobiety są zawsze kobietami i radzę tobie dobrze się zastanowić, nim zrobisz krok stanowczy. Ciężko jest człowiekowi ubogiemu mieć żonę i dzieci, a cóż dopiero, jeślibyś się zawiódł w wyborze.

Słowa te wiernego sługi jeszcze bardziej zaniepokoiły Roberta. Wątpliwość o wierności Marji coraz mocniej zakorzeniała się w jego duszy. Dręczony niepokojem i boleścią, udał się jeszcze do przyjaciół, których miał przed wyjazdem do Ziemi św. i chciał od nich dowiedzieć się prawdy. Ale jeden przyjął go obojętnie i zdawał się nie zwracać uwagi na jego cierpienia. Drugi znowu polegając na głosie powszechnym, mówił o Marji w sposób bardzo bolesny i powtarzał wszystkie plotki, jakie krążyły po mieście o biednej sierocie.

— Wiem — dodał w końcu — że Marja miała zamiar oddać swoją rękę Alfredowi, ale nie mogę ci powiedzieć, jak się ta sprawa skończyła. To wszakże pewna, że twoja narzeczona musi sprzyjać Alfredowi, kiedy mu ofiarowała złoty krzyżyk, który miała na pamiątkę od ciebie. Krzyżyk ten widziałem na własne oczy w jego rękach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 13 lipca

Św. Anakleta, pap., † 109.
Św. Małgorzaty, panny, męczen. * 250, † 275.
Św. Joela i Ezdrasza, proroków.
Słow.: **Radomiła.**

Jutro, czwartek, 14 lipca: Św. Bonawentury, biskupa, dr. Kościoła, * 1221, † 1274.

W piątek, 15 lipca: Św. Henryka, ces. wyzn., † 1024 r.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,49,	o godz. 19,50
Księżyca	o godz. 15,50,	o godz. 23,48

*

Z historji śląskiej.

13 lipca. 1375. Członkowie rady miejskiej **w Raciborzu** prosili księcia Jana I opawsko-raciborskiego, by zaprowadził roczny targ, trwający ośm dni, bez opłaty myta i mostowego. — **1764.** Nowy nabywca **Pawłowa w Raciborskiem** poślubił Helenę Maksymiljanę Larysz i złożył przysięgę homagjalną dla Pawłowa. — **1838.** Umarł ks. Roch Klugjusz proboszcz **w Biskupicach,** dożywszy lat 70. — **1851.** Od niedzieli 13—20 lipca odprawiał ks. jezuita Karol Antoniewicz św. misje **w Piekarach** na Śląsku z siedmioma księżmi.

W roku: 1828. Kosztem 831 talarów wybudowano w Łubowicach nową szkołę. — **1828.** W Zgodzie powstała kopalnia „Otylja". W tym samym też roku i kopalnia „Zgody" (Eintrachtgrube). — **1829.** Wieś **Izbicko** w powiecie strzeleckim była w posiadaniu hr. Jacka Strachwicza. Wówczas miała 49 domów, zamek i folwark, 410 mieszkańców. Znajdował się tam także wysoki piec, w którym siedmiu robotników wyrabiało 150 centnarów żelaza sztabowego. — **1829.** Przy **Izbicku** leżała miejscowość, zwana Utratą z 12 domami i 95 mieszkańcami (dziś około 300), jakoteż jeden młyn wodny i tartak. — **1829.** Lokalista **w Dębiu** w Opolskiem ks. Ignacy Liszowski zmarł i pochowano go na cmentarzu. — **1829. Zabrze** liczyło zaledwie 70 chałup krytych słomą. Liczba mieszkańców wynosiła 345. — **1829. W Górnych Ocicach** zbudowano dla Szardzina, Średnich i Dolnych Ocic szkołę elementarną. Nowe **Ocice** są folwarkiem. — **1830. Grzybowice** miały 20 domków z 168 mieszkańcami (w tem 2 protestantów, 6 żydów). Jedną cegielnię, jeden wapiennik.

Lipy kwitną!

Nasza polska lipa zakwitła i cudownym swym zapachem zachwyca przechodniów. Pijemy różne zdrowiu szkodzące kawy i herbaty, sprowadzane z zagranicy, a gardzimy tem, co nam daje ziemia nasza, a co w dodatku zdrowiu naszemu służy. Tylu bezrobotnych chodzi i szuka zajęcia. Uważamy, że właśnie ten lipiec może wielu z nich zatrudnić, szczególnie w okolicach, gdzie kwitną lipy. Przez zrywanie i odsprzedawanie kwiecia lipowego aptekom i osobom prywatnym można sobie coś zarobić. Trzeba atoli kwiecie lipowe umiejętnie zrywać i nie niszczyć drzew. Medycyna zalicza kwiecie lipowe do bardzo zdrowych herbat, szczególnie kojących choroby piersiowe oraz dobrych w czasie zaziębienia. Również niemowlęciom herbata z lipowego kwiecia służy niezmiernie. Niestety, my zawsze wolimy różne drogie zagraniczne herbaty i kawy, miast pić zdrowe krajowe kwiecia.

— **Palenie papierosów w tramwajach.** W „Dzienniku Ustaw" Nr. 57 z dnia 9 bm., ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji zdawna oczekiwane przez szerokie rzesze palaczy w sprawie palenia tytoniu w przyczepnych wagonach tramwajów eelktrycznych w miastach Rzplitej. Rozporządzenie to zmienia dotychczasowe przepisy ministra ko munikacji z dnia 6 czerwca 1929 r. o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach i zezwala na palenie tytoniu wewnatrz jednego z przyczepnych wagonów. Rozporządzenie ministra komunikacji wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia bież. roku.

Z Cieszyńskiego.

Sprawozdanie z festynu gimnazjalnego.

Cieszyn. Zarząd zespołu rodzicielskiego, grono nauczycielskie i samorząd szkolny obydwu gimnazjuów w Cieszynie składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim paniom i rodzicom za pracę około urządzenia festynu gimnazjalnego, jako też za materjalne i moralne poparcie imprezy tejże. Suma dochodów brutto wynosiła: 2.591,79 zł i 441,30 kcz, rozchody zaś 1.000,82 zł, czysty zysk 1.591,79 i 441,30 kcz. Czysty dochód w myśl uchwał zarządu zespołu i komitetów rodzicielskich przeznaczono na potrzeby ogrodu szkolnego, boiska, samorządów szkolnych i kolonje letnie.

Sprawozdanie szkolne.

Cieszyn. Państw. gimn. im. A. Osuchowskiego w Cieszynie wydało drukiem sprawozdanie szkolne ku uczczeniu zasług dyr. Popiołka jako wybitnego pracownika na niwie narodowej na Śląsku, długoletniego profesora i dyrektora gimnazjum polskiego w Cieszynie. Sprawozdanie zawiera artykuł wstępny, omawiający wszechstronnie działalność dyr. Popiołka, związaną ściśle z odrodzeniem narodowem Śląska Cieszyńskiego. Publiczność, rodzice i byli uczniowie, przyjaciele i znajomi p. dyrektora Popiołka mogą nabyć to sprawozdanie w kancelarji gimnazjum im. A. Osuchowskiego.

Niemieckie napisy w polskich lasach.

Istebna. Turyści, bawiący w Istebnej, Koniakowie i Piekle, skarżą się na to, że w tamtejszych lasach widnieją napisy niemieckie. N. p. na leśniczówce pomiędzy Koniakowem a Piekłem znajdują się dwa napisy „Erzherzog Albrecht", z których jeden jest zupełnie nowy, na nowej mosiężnej tablicy. Czy tamtejszy zarząd leśny nie wie jeszcze tego, że Piekło i Koniaków znajduje się w Polsce?...

Brenna letniskiem!

Brenna. Wśród uroczych letnisk Beskidu śląskiego jedno z przodujących miejsc, ze względu na swe śliczne położenie w dolinie Brennicy, Leśnicy i Hołcyny, zajmuje nasza Brenna. Letnisko tutejsze nie posiada jeszcze żadnych urządzeń kuracyjnych mimo to cieszy się z roku na rok rosnącą frekwencją gości przyjezdnych, których przyciąga do nas czar przyrody górskiej, idealny spokój i taniość, czem np Wisła poszczycić się nie może. W ciągu zeszłorocznego sezonu przebywało w Brennej na letnisku 92 rodzin (61 mężczyzn, 94 kobiet i 211 dzieci), przeważnie z sfer urzędniczych Górnego Śląska, Krakowa i Zagłębia Dąbrowskiego. Znaleźli oni wygodne pomieszczenie w bardzo licznych domkach miejscowej ludności. Większe rodziny prowadziły własną kuchnię, inni stołowali się w gospodach tutejszych, głównie w restauracji Chrz. Spółki Spożywczej przy kościele. Komunikacja z miastem Skoczowem, oddalonem o 14 klm., odbywa się autobusami 5 razy dziennie, z uwzględnieniem połączeń do pociągów i au tobusów. Poza stałymi letnikami odwiedzają tutejszą miejscowość liczne wycieczki turystyczne piesze i autami, gdyż w pobliżu leżą górskie szczyty bardzo uczęszczane, jak: Klimczok, Błatny, Równica, Kotarz, Stary Groń, Cisowa i Węgierski, trzy pierwsze ze schroniskami. Pozatem szczytami można w przeciągu paru godzin dojść do góry Baraniej w Wiśle i do Istebnej, oraz do sąsiedniego Szczyrku. Wszelkich informacyj udziela interesentom pisemnie lub telefonicznie urząd gminny (tel. Brenna nr. 1), względnie Chrześc. Spółka Spożywcza, gdzie też wskazuje się wolne mieszkania dla letników.

Festyn szkolny.

Kończyce Małe. Pod koniec roku szkolnego urządziło tutejsze grono nauczycielskie w niedzielę, 26 czerwca dla dziatwy tut. szkoły w lasku p. Wincentego Brachaczka festyn szkolny. Pochód odbył się z muzyką ze szkoły o godz. 2 po południu. Radość malców była niemała. Zebrało się około 350 dzieci szkolnych a nie wiele o połowę mniejsza ilość dzieci w wieku przedszkolnym, które radość dzieliły ze szkolnemi. Dzieci bawiły się ze swymi nauczycielami wesoło i śpiewały miłe piosnki, których się w szkole nau czyły, a echo tychże rozbrzmiewało po całym lasku i roznosiło się na całą okolicę. Pauzy wypełniał posiłek, którego nie brakło. Była kawa ze smacznemi kołaczami, kiełbaski z bułkami i dla pokrzepienia się po butelce wody sodowej, limonjady. Dostały nietylko dzieci szkolne, ale wszystkie, jakie na wyciezkę tę się zjawiły. A że tak wszystkiego i wszystkie w wielkiej ilości otrzymały, zawdzięczają przedewszystkiem szlachetnym ofiarodawcom, którzy na ten cel darów nie szczędzili, dalej zacnym paniom, które się urządzeniem wycieczki tej zajęły a to przedewszystkiem p. kierownikowej Malirzowej jak też p. Losowej, stolarzowej i p. naucz. Koterlance, które nietylko zbiórki się podjęły, ale wszystko na wycieczkę przygotowały, dalej p. Brachaczkowej, Winckowej i p. Waleczkowej, które mimo pilnej pracy w polu pomagały im chętnie w pracy i nie szczędziły nabiału, którego dużo było potrzeba do pieczywa dla tak wielkiej ilości dzieci. Za ich trudy poniesione około urządzenia tej wycieczki należy się zacnym paniom tem gorętsze podziękowanie, jak również p. Wincentemu Brachaczkowi, który jako przyjaciel szkoły, chętnie przychodzi rok rocznie z materjalną pomocą i przygotowuje w swym lasku osobiście wszystko potrzebne do wycieczki, jako też piekarzowi tutejszemu p. Kolandrze, który nietylko bezinteresownie oddał swe usługi w piekarni przy pieczeniu kołaczy, lecz oprócz tego zwoził swoim koniem co potrzeba było na miejsce wycieczki i z powrotem wieczorem z miejsca festynu. P. Kolendra jest szkole życzliwy, co niejednokrotnie stwierdził, czy to w czasie urządzania „gwiazdki szkolnej", czy też w poprzednio urządzonych festynach szkolnych. Szczere podziękowanie należy się p. burmistrzowi Chramikowi za życzliwość, zacnym ofiarodawcom gminy tut. za poniesione ofiary, szan. członkom kapeli tut., którzy w lesie za darmo a wieczorem w lokalu za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem swe usługi oddali, dalej p. kierownikowi szkoły Malirzowi, jako inicjatorowi wycieczki, nauczycielstwu za ich pracę na miejscu festynu i wszystkim innym, którzy w jakikolwiekbądź sposób do upiększenia tej wesołej chwili dziatwy szkolnej przyczynili. — Wszystkim wespół staropolskie „Bóg zapłać!"

Policja osadziła w więzieniu szajkę złodziejską.

W ostatnich czasach **banda złodziei kieszonkowych,** obrawszy sobie Bielsko za pole popisu, **dokonywała systematycznie w pociągach osobow. Bielsko—Dziedzice i Bielsko—Cieszyn kradzieży kieszonkowych,** narażając tem samem pasażerów na szereg strat.

Na skutek doniesień ze strony poszkodowanych, przeprowadził komisarjat policji w Bielsku **energiczne dochodzenia, w czasie których ujęto notorycznych złodziei kieszonkowych, w osobach: Anny Kosiarz, Rudolfa Gałka, Wawrzyńca Krakowskiego, Szmula Leiba Lustberga, Szulima Leiba Pułtuskiera, Judki Suchera Rosenbluma, Stanisława Bicichowskiego, Stefana Kozakowicza i Antoniego Zubra.**

Pomysłowych złodziei osadzono w aresztach sądowych. (b)

Województwo śląskie.

* **Zjazd Związku miast polskich w Katowicach.** Dnia 10 bm. odbył się w Katowicach zjazd Związku miast polskich, posiadających bekoniarnie. Obradom, które toczyły się w sali rady miejskiej w Katowicach, przewodniczył prezes m. Gniezna Leon Barciszewski. Po ukonstytuowaniu prezydjum zjazdu wygłosili referaty: „Stan przemysłu bekonowego w Polsce" — inż. St. Gayny oraz „Stosunek samorządów do zagadnień sanitarno-weterynaryjnych w beko niarniach" — dr. Stefan Koeppe, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której podnoszono szereg postulatów zarówno ze strony miast posiadających bekoniarnie, jak i ze strony licznie reprezentowanego na zjeździe przemysłu bekonowego. Następnie dyrektor rzeźni miejskiej w Katowicach St. Sobota wygłosił referat o przemyśle bekonowym w województwie śląskiem, poczem dokonano zorganizowania Sekcji miast, posiadających bekoniarnie, do której wydziału weszli pp.: prez. m. Lublina Piechota (b. Kongresówka), wiceprezes m. Krakowa dr. Klimecki (Małopolska), dyr. Sobota (woj. śląskie), prezyd. m. Bydgoszczy Rybarczyk (woj. poznańskie) i przedstawiciel magistratu m. Grudziądza Reder (woj. pomorskie). Po ukończeniu obrad uczestnicy zjazdu oglądali wyświetlany specjalnie w kinie „Union" film „Miasto Katowice" z dodatkiem „Rzeźnia miejska z bekoniarnią", poczem zwiedzono rzeźnię katowicką w czasie uboju, bekoniarnię i inne urządzenia. Następnie odbyło się wspólne śniadanie, poczem zwiedzono warsztaty firmy „Silesiabacon". Drugi dzień zjazdu — 10 bm. — poświęcony był zwie dzaniu rzeźni miejsk. i bekoniarni w Kr. Hucie i t. d.

* **Ubezpieczajcie się przed ew. klęskami elementarnemi.** W budżecie śląskim na rok 1932-33 przewidzianą została niewielka kwota na udzielenie doraźnej pomocy w wypadkach klęsk elementarnych. Wobec tego jest wskazanem, by każdy właściciel ubezpieczył swoją posiadłość, ponieważ udzielenie wsparć nastąpić może jedynie w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Z Katowickiego

Pielgrzymka z Kończyc do Piekar.

W sobotę, dnia 17 lipca wyrusza z Kończyc pielgrzymka do Piekar. Ze względu na obecne ciężkie czasy pójdziemy tego roku pieszo. Msza święta za pątników odbędzie się już o godzinie 3,30 rano w kościele parafjalnym w Kończycach. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział w pielgrzymce. Mogą się także przyłączyć do pielgrzymki wierni z sąsiednich parafij. Jest tak dużo bezrobotnych, którzy mają czas, dlatego spodziewamy się, że wszyscy wezmą udział w tegorocznej pielgrzymce. Niemniej wzywa się do licznego udziału w pielgrzymce młodzież i dzieci szkolne. Rodaczki i Rodacy! Chcemy przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej uprosić dla siebie skrócenie obecnych ciężkich czasów i wielkiego bezrobocia. Pamiętajmy na napomnienia i prośby naszego Wiel. ks. proboszcza z ostatniej niedzieli w sprawie pielgrzymki. (k) **Jeden z parafjan.**

Jubileusz straży ogniowej w Kochłowicach.

W dniach 16 i 17 bm. obchodzi ochot nicza straż ogniowa w Kochłowicach 50-letni jubileusz swego istnienia, połączony ze zjazdem delegatów Związku straży ogniowych na powiat katowicki. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo żałobne w starym kościele w sobotę o g. 7,30 za zmarłych członków. (k)

Zebranie załogowe na kopalni „Richter".

W tych dniach odbyło się w cechowni kopalni „Richter" w Siemianowicach zebranie załogi,, na którem omawiano sprawę turnusowych urlopów. Rada załogowa złożyła sprawozdanie z wyniku

układów z zarządem kopalni. Zarząd zapewnił radę załogową, że turnusowo zurlopowani robotnicy po upływie urlopu zostaną z powrotem do pracy przyjęci. Zurlopowani zostaną bez względu i różnicy kolejno wszyscy robotnicy. Zurlopowani otrzymają pełne wsparcia z tytułu bezrobocia. Pozatem dyrekcja zapewniła turnusowo zurlopowanym robotnikom, że podczas ich urlopu, przysługujący im węgiel deputatowy, otrzymają w całej pełni. (k)

Nie udały się kopalni mysłowickiej zapędy redukcyjne.

Z udziałem dr. Orłowskiego oraz przedstawicieli związków zawodowych i radców zakładowych oraz przedstawicieli dyrekcji odbyła się w ub. poniedziałek na kopalni mysłowickiej konferencja w sprawie redukcji 300 robotników. Dyrekcja stanowczo domagała się dalszego zwolnienia 300 robotników, popierając swe żądanie argumentami, nie przemawiającemi nikomu do przekonania. P. dr. Orłowski stanął na stanowisku, że tych robotników, których dyrekcją kopalni zamierza dodatkowo zredukować, 165 robotników pójdzie z dn. 15 lipca br. na trzymiesięczny urlop turnusowy, a reszta pozostanie w pracy. (k

Znowu 90 robotników wyrzuconych na bruk.

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się we wtorek, dnia 12 bm. konferencja w sprawie redukcji robotników z huty Schellera w Siemianowicach. Komisarz demobilizacyjny zgodził się na zwolnienie z pracy 90 robotników. (k)

Przeniesienia robotników na kopalniach Gieschego.

Jak się dowiadujemy, kopalnia Giesche w związku z zamierzonem unieruchomieniem szybu „Karmer", w dniu wczorajszym przeniosła wszystkich robotników, pracujących w szybie „Karmer" na inne kopalnie i naodwrót, robotnicy, którzy pracują na kopalniach Gieschego a zamieszkują poza obrębem Janowa i Roździenia-Szopienic wcieleni zostali do pracy na szyb „Karmer". W ten sposób dyrekcja Spółki akcyjnej Gieschego za jednym zamachem pragnie pozbyć się niewygodnych robotników. Zarządzenie takie wywołało wśród robotników wielkie rozgoryczenie. (k)

Sprawa zamknięcia kopalni „Ferdynand" została już przesądzona.

U komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki odbyła się konferencja w sprawie unieruchomienia kopalni „Ferdynand". W konferencji udział wzięli przedstawiciele związków zawodowych oraz radcowie zakładowi wspomnianej kopalni. Katowicką spółkę akcyjną reprezentował dr. Rudziński. Po bardzo burzliwych obradach zapadła uchwała, że kopalnia „Ferdynand" ma być z dniem dzisiejszym unieruchomiona. Przedstawiciele związków zawodowych zarzucali dyrekcji kop. „Ferdynand", że nie przestrzegała ona przy unieruchomieniu kopalni oraz przy przeniesieniach robotników na kopalnię mysłowicką ustawy o radach zakładowych, a radcowie zakładowi nie mieli możności uzgodnić wykazu robotników, mających być przeniesionych na kopalnię „Mysłowice". Na kopalni „Ferdynand" zostanie w pracy tylko 250 robotników, dla t. zw. obserwacji, od poniedziałku zaś 600 robotników przeniesionych zostanie na kopalnię mysłowicką, a reszta pozostanie bez pracy. (k)

Nie wolno głośno na ulicach zalecać towaru.

Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do wiadomości, że zakazane jest wywoływanie towarów do sprzedaży przez handlarzy ulicznych na ulicach miasta Katowic.

Zakazane jest również używanie innych sposobów i jakichkolwiek hałaśliwych przedmiotów i przyrządów służących do zalecania towarów. Pozatem zakazane jest zatrzymywanie furmanek i pojazdów wszelkiego rodzaju z towarami do handlu ulicznego, oraz sprzedaży tych towarów: na wszystkich ulicach i placach dzielnicy I-ej z wyjątkiem targowiska; na ulicach Krakowskiej i Markiefki w dzielnicy II-ej; na ulicy Wojciechowskiego w dzielnicy III. miasta Katowic. Postój furmanek na pozostałych ulicach dozwolony jest tylko na czas krótki, przyczem wyczekiwanie w jednem miejscu na kupujących jest zabronione. Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 30.— zł., a w razie nieściągalności karą aresztu do 3 dni.

20 osób wpadło do rzeki.

Przyczyną nieszczęścia załamanie się mostu.

Przełajka, w lipcu.

Opodal młynu Makowskeigo **w Przełajce** kąpał się w poniedziałek wieczorem 19-letni Józef Gierot, zamieszkały przy ulicy Bytomskiej 53 w Siemianowicach. Gdy po pewnym czasie nie wypłynął na powierzchnię, zaczęto go szukać i znaleziono też jego zwłoki. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. W czasie wypadku zgromadziło się na moście, prowadzącym przez rzekę Brynicę tak wiele ciekawych, że most załamał się pod ciężarem i 20 osób wpadło do wody. Natychmiastowa pomoc była ze skutkiem, gdyż wydobyto wszystkich bez jakichbądź uszkodzeń.

Napad rabunkowy wykryty po 10 latach.

Królewska Huta, w lipcu.

Dnia 6 listopada 1932 r. wtargnęli do mieszkania mistrza piekarskiego Antoniego Fidlera przy ul. Stalmacha w Hajdukach Wielkich uzbrojeni bandyci, którzy skradli niemniej jak 5 miljonów ówczesnych marek papierowych. Z łupem tym bandyci umknęli i ukrywali się cały szereg lat. Dopiero w tych dniach policja kryminalna w Król. Hucie wykryła sprawców napadu, mianowicie: Pawła Gromotkę i Stanisława Słodzika z Król. Huty oraz Ludwika Adamka z Wielkich Hajduk. Pierwszych dwóch osadzono we więzieniu, Adamek natomiast uszedł aresztowaniu przez ucieczkę do Francji.

Niszczyciele drzew.

W okolicy Katowic, szczególnie w południowych pojawiła się olbrzymia masa gąsienic, które zniszczyły wszystkie drzewa owocowe w Podlesiu tak, że na drzewach pozostały tylko ogonki liści. O owocach nie może być mowy. Na szosie, prowadzącej z Podlesia do Piotrowic ogołocone zostały z liści wszystkie dęby, z których na szczęście niektóre zielenią się powoli na nowo. Oprócz dębów mocno zniszczone zostały też wiązy. W Piotrowicach i Brynowie olbrzymie gromady białych ciem obsiadły wszystkie topole, które prawie zupełnie ogołocone z liści, wyglądają jak w zimie. Niektórzy ludzie tępią te szkodniki, ale akcją tą powinneby jaknajprędzej zainteresować się władze, gdyż walka z klęską przekracza siły pojedyńczych obywateli. (k)

Od szwagra dostał po plecach.

Na tle niesnasek rodzinnych powstała kłótnia pomiędzy Dziąskiem Józefem, krawcem z Katowic a szwagrem jego Chrostkiem Janem, w czasie której Chrostek uderzył Dziąskę jakiemś tępem narzędziem w plecy, raniąc go poważnie. Okaleczonego D. odstawiono pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską, a Chrostka przytrzymano. (k)

Akta śledztwa przeciw mężobójczyni poszły do Krakowa.

Przeciwko przebywającej w areszcie śledczym przy więzieniu w Mysłowicach, Wróblowej, śledztwo zostało ukończone. Wszelkie papiery odesłano do dyspozycji Sądu Wojskowego DOK. V Kraków. Wróblowa, jak wiadomo wraz ze swym kochankiem Janem Koniorkiem, dezerterem, który w Dąbrowie Górniczej zamordował jednego robotnika, zabiła swego męża, Jana Wróbla. Zbrodnicza para, w nocy, po sutej libacji w domu, wyprowadziła Wróbla na most nad Przemszą i kamieniami go zatłukli formalnie na śmierć, poczem wrzucili do wody. Zwłoki znaleziono dopiero po kilku tygodniach. (k)

Samochód przejechał cyklistę.

Jadący szosą w Roździeniu-Szopienicach samochód osobowy, kierowany przez szofera Wojaczka Waltera z Zawodzia, najechał pomiędzy Wilhelminą a Pritwitz rowerzystę Krala Jana z Kostuchny, skutkiem czego ten doznał złamania lewego przedramienia i ogólnego potłuczenia ciała. Okaleczonego odstawiono tym samochodem do domu rodzicielskiego. (k)

Z Król. Huty

Wyszedł na kupnie jak Zabłocki na mydle.

Ubiegłej soboty w Król. Hucie na jednej z ulic spotkali się niejaki **Lasok z Sodzińskim,** który w trakcie rozmowy oświadczył, że chciałby kupić meble. **Lasok podjął się pośrednictwa.** Udano się do mieszkania Osyska, przy ul. Wandy 50 gdzie Lasok wraz z niejakim **Pawłem Serwotką** pokazali Sodzińskiemu meble, które ten postanowił kupić. Lasok dostał tytułem pośrednictwa 50 zł. **Postanowiono więc zaraz „oblać" interes w** mieszkaniu Osyska. **Tutaj spito Sodzińskiego i skradziono mu 1000 zł.** Lasoka pod zarzutem kradzieży policja przytrzymała, lecz go wypuściła po spisaniu protokółu. Lasok twierdzi, **iż pieniądze skradł Serwotka,** co jest możliwe, bo ulotnił on się bez śladu. Policja prowadzi dochodzenie. (Kr.

Miasto Król. Huta zatrudni bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu miasta Król. Huty omówiono sprawę zatrudniania bezrobotnych w myśl nowej ustawy. Jak wiadomo, bezrobotni zobowiązani są za otrzymane zasiłki wykonywać lżejsze prace komunalne. Zdarzają się jednak wypadki, że bezrobotni nie chcą pracować, wobec czego magistrat podaje do wiadomości wszystkim bezrobotnym, iż w myśl ustawy tym, którzy uchylają się od wykonania tych prac, wstrzymuje się wsparcia. — Na prośbę licznych obywateli magistrat urządza na rynku koncerty gramofonowe. Koncerty takie będą się odbywać w środy, soboty i niedziele od godziny 6 do 8 wieczorem. Pozatem we wtorek i piątek koncertuje na rynku orkiestra wojskowa. — Na wniosek załogi kopalni „Hrabina Laura" magistrat uchwalił poczynić odpowiednie kroki u zarządu tej kopalni, by utworzono tanią kuchnię dla robotników, obecnie bezrobotnych. Magistrat ma ciężkie zadanie z wyżywieniem licznych bezrobtonych, których liczba wzrasta katastrofalnie i wynosi obecnie już przeszło 10 tysięcy. (kr)

Z parafji św. Barbary w Kró.l Hucie.

Nowowyświęcony ks. Bednorz z Katowic został powołany na stanowisko trzeciego wikarego przy kościele św. Barbary w Królewskiej Hucie. Ks. Bednorz urodził się *22* września 1908 r. w Gliwicach, gdzie też odbył część studjów gimnazjalnych. Po zmianie granicy rodzice jego przeprowadzili się do Katowic, gdzie dokończył nauk gimnazjalnych, poczem udał się na studja teologiczne do Krakowa. Dnia 26 czerwca br. otrzymał święcenia kapłańskie. Młodemu pracownikowi w winnicy Pańskiej życzymy owocnej pracy na pierwszem jego stanowisku. (kr)

Zwłoki noworodka w dole kloacznym.

W dole kloacznym przy ul. Galeczki w Król. Hucie znaleziono zwłoki noworodka, które znajdowały się już w stanie zupełnego rozkładu. Policja czyni poszukiwania za nieludzką matką. (kr)

Straszne skutki obecnej nędzy.

W strasznych warunkach żyje większa część naszego społeczeństwa a to wskutek obecnego przesilenia gospodarczego. W ostatnim czasie wzmaga się w zastraszający sposób liczba bezdomnych. Do ostatnich zalicza się także Gertruda Żyłka, która, nie mając gdzie się podziać, zaszła do piwnicy pewnego domu przy ul. Wolności, gdzie w nieludzkich warunkach porodziła dziecko. Gdy znaleźli ją domownicy, maleństwo było już bez życia. Nieszczęśliwą kobietę odstawiono do szpitala miejskiego a trupa dziecka do kostnicy. (kr)

Z Świętochłowickiego

Kradzież mieszkaniowa.

Do mieszkania Elfrydy Böm, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 98 włamali się nieznani sprawcy, którzy po rozbiciu drzwi od szaf skradli 295 zł. gotówki oraz nowy obrus, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (ś)

Najechany przez furmankę.

Leon Stokowy najechany został na ul. Krakowskiej w Wielkich Hajdukach przez furmankę spółki mleczarskiej Świętochłowice. Stokowy odniósł obrażenia na całem ciele. (ś)

Trzecia ofiara kąpieli rzeki Brynicy.

Niejaki Józef Gerhardt z Siemianowic przybył w ubiegły wtorek do Wielkiej Dąbrówki, celem wykąpania się w rzece Brynicy. Gerhardt, będąc jeszcze zgrzany, rzucił się do wody i więcej już nie wypłynął na powierzchnię. Lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

Naczelnik gminy Brzeziny zawieszony w urzędowaniu.

Na skutek zarządzenia władz nadzorczych został zawieszony w urzędowaniu naczelnik gminy w Brzezinach p. Franciszek Kotucha, któremu wytoczono dyscyplinarkę. Zawieszonego naczelnika obwinia się, że przez lekkomyślną gospodarkę w latach ubiegłych doprowadził do zupełnej ruiny niegdyś bardzo bogatą gminę. (ś)

Nie zatroszczył się o swą ofiarę.

Jadący rowerem ulicą Jana Sobieskiego w Wielkich Hajdukach, Wolnik Herbert z W. Hajduk, najechany został przez furmankę Karczmarczyka z W. Hajduk i doznał złamania prawej nogi w kolanie i zniszczenia roweru. Okaleczonego odstawiono do szpitala hutniczego w W. Hajdukach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. Winę ponosi woźnica, jadący furmanką, który po wypadku nie troszcząc się o najechanego, odjechał szybko w dalszym kierunku.

Z Pszczyńskiego

Dziecko cudem uniknęło śmierci.

Na szlaku kolejowym Moszczenica — Jastrzębie-Zdrój najechaną została przez pociąg Nr. 926 — dwa i pół letnia Aniela Stach, córka kolejarza Andrzeja z Jastrzębia Dolnego. Dziecko doznało poważnego okaleczenia głowy i po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej odstawione zostało do szpitala w Wodzisławiu.

Z Rybnickiego

Odpust.

W niedzielę 17 bm. obchodzi parafja Jejkowice pod Rybnickiem odpust M. B. Szkaplerznej. Uprasza się wiernych z okolicy o liczne przybycie na ten odpust.

Niewybredni złodzieje.

Nieznani sprawcy weszli przez okno do mieszkania Franciszka Morgały w Zamysłowie i skradli kilka ubrań męskich, trzy płaszcze męskie, większą ilość bielizny męskiej, zegarek branzoletkowy, 3 mtr. materjału na ubranie, brzytwę i 46 zł gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1400 zł. — Tej samej nocy skradziono z podwórza Kłóskowej Emilji w Bujakowie 5 kół, które nieznani sprawcy odczepili od dwu wozów roboczych, stojących w niezamkniętej szopie w podwórzu Kłóskowej.

Z Tarnogórskiego

Żebractwo wykorzystali dla swych złodziejskich celów.

Do mieszkania Rozalji Molowej w Puferkach przybyło onegdaj dwóch chłopców, którzy prosili o jałmużnę. W czasie, gdy kobieta udała się do drugiego pokoju, jeden z żebraków skradł z bufetu kuchennego 50 zł. gotówki, poczem obaj uciekli w niewiadomym kierunku. (t)

Z Lublinieckiego

Tułów bez głowy na torze kolejowym.

12 bm. o godz. 4 na torze kolejowym pomiędzy Koszęcinem a Lublińcem przy klm 148,350 znaleziono przejechane przez pociąg zwłoki mężczyzny z ujechaną od tułowia głową, zawleczoną około 35 mtr. od zwłok. Przy zwłokach znaleziono dowód tożsamości, wystawiony przez gm. Zdbuw pow. Częstochowa, opiewający na nazwisko Koper Piotr, ur. 29. V. 1911 r. w Blachowni pow. Częstochowa, syn Józefa i Marjanny z d. Krawczyk. Dalsze dochodzenia celem ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo w toku. (l)

Grom zabił konia.

W czasie burzy uderzył piorun w dom Antoniego Kowola w Szklarni koło Kochcic i i uszkodził sufity i ściany w pokojach a ponadto zabił w stajni konia, czem wyrządził szkodę na 1600 zł. (l)

Wzrost bezrobocia na całym świecie z wyjątkiem Polski i Finlandji.

Kryzys gospodarczy zaostrzył się znacznie.

Dane statystyczne, które zebrało międzynarodowe biuro pracy, wskazują, iż w ciągu kilku ostatnich miesięcy bezrobocie wzrosło w porównaniu z okresem wiosennym w zeszłym roku.

Przy porównywaniu cyfr bezrobocia w różnych krajach nie należy zapominać, iż cyfry te są rozmaitego pochodzenia: w jednych krajach obliczają ilość bezrobotnych, zarejestrowanych, w innych — otrzymujących zapomogi. Gdzieindziej znów statystyki nie są prowadzone ściśle i cyfry nie zgadzają się z rzeczywistością. Mimo wszystko jednak fakt wzrostu bezrobocia nie jest wątpliwy — **z wyjątkiem dwóch krajów — Finlandji i Polski,** gdzie bezrobocie zmniejszyło się o 1% i 3%.

W Niemczech zarejestrowano w początkach czerwca r. b. 4.675.305 bezrobotnych wobec 4.211.000 bezrobotnych z tej samej daty w roku 1931; **w Austrji** — 284.350 bezrobotnych w czerwcu rb. odpowiada 223.354 bezrobotnych w roku 1931; **w Wielkiej Brytanji i Irlandji** zarejestrowano 2.821.840 bezrobotnych w r. b. wobec 2.577.916 w r. 1931.

Belgja liczyła w kwietniu db. 349.758 bezrobotnych, wobec 297.277 w kwietniu r 1931; **Czechosłowacja** — 180.456 w maju rb., wobec 107.238 w maju r. 1931; **Holandja** — 139.166 w maju r. b., wobec 60.189 w maju r. 1931; **Szwajcarja** — 193.082 w kwietniu rb., wobec 60.871 w kwietniu r. 1931.

We Francji liczono 315.502 bezrobotnych w czerwcu rb. wobec 51.354 w czerwcu 1931 r.; **w Itaji** liczono w maju r. b. 1 023.754 bezrobotnych, wobec 699.133 w maju 1931; **w Polsce liczono w kwietniu r. b. 360.031 bezrobotnych, wobec 372.536** w kwietniu 1931 r.; na Węgrzech liczono w maju rb. 31.018 bezrobotnych, wobec 28.171 bezrobotnych w maju 1931 r.

W Australji zarejestrowana w kwietniu r. b. 120.366 bezrobotnych wobec 113.614 w kwietniu 1931 r.; **w Kanadzie** zarejestrowano w kwietniu rb. 39.961 bezrobotnych wobec 32.208 bezrobotnych w kwietniu 1931 r.; **w Japonji** — w kwietniu r. b. 473.757 bezrobotnych wobec 396.828 w kwietniu 1931 r.; **w Nowej Zelandji** — 45.383 bezrobotnych w kwietniu r. b. wobec 38.028 bezrobotnych w kwietniu 1931 r.

Naogół w okresie wiosennym większość krajów przemysłowych wykazuje pewien spadek bezrobocia, naskutek rozpoczęcia robót sezonowych. Zjawiska tego nie zaobserwowano w roku bieżącym, co świadczy o **zaostrzeniu się przebiegu kryzysu.**

Z porównania statystyk bezrobocia w różnych krajach za okres trzech miesięcy r m., można stwierdzić wzrost bezrobocia z 11,3% do 13,3% w Czechosłowacji, z 22% do 22.1% w Wielkiej Brytanji, z 6.7% do 6.8% w Japonji, z 23% do 31% w Stanach Zjednoczonych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Sporo czasu trwało, nim prokuratura wygotowała akt oskarżenia o zawalenie budującej się łaźni miejskiej w **Bytomiu.** Przed trzema laty na wiosnę runęła ściana i sklepienie. Przy katastrofie poniosło trzech robotników śmierć na miejscu, a kilkunastu zostało rannych. Budowla była wystawiona z betonu, do którego brano więcej piasku niż cementu. Na ławie oskarżonych zasiądą: dyplomowany inżynier Karol Walter, architekt Jerzy Leszczyński, betoniarz Antoni Tomala, architekt Wilhelm Gemkow, kierownik budowli Paweł Rupert, magistracki radca budowlany Kurt Wolf i dozorca budowli Jan Schindelek. W sprawę był pośrednio zawikłany poseł nacjonalistyczny Kleiner, współwłaściciel „Ostdeutsche Morgenpost".

*

Monter Müller z Szombierk, zajęty przy naprawie szybu na kopalni „Hohenzollern" pod Bytomiem spadł z rusztowania do 170 m głębokiego szybu. Zwłoki nieszczęśliwego przedstawiały bezkształtną krwawą masę.

Z Raciborskiego.

Kościół Matki Bożej na Starejwsi obchodzi w bieżącym roku 500-lecie istnienia swego. Przygotowuje się wspaniałe uroczystości na dzień 28 sierpnia, w których również weźmie udział arcybiskup wrocławski J. E. ks. kardynał dr. Bertram.

*

W ostatnich dniach urządzili Niemcy **w Raciborzu** t. zw. tydzień propagandy kultury niemieckiej. Za pośrednictwem radja niemieckiego w Gliwicach wygłaszano przez cały tydzień odczyty na temat Górnego Śląska, jego przeszłości i jego roli w dziedzinie szerzenia niemczyzny. Jeden z odczytów odnosił się nawet do Śląska Cieszyńskiego. Tytuł odczytu brzmiał: **„Korytarz cieszyński".** Wszyscy prelegenci podnosili, że **misja Górnego Śląska jest szerzenie niemczyzny pomiędzy Polską i Czechosłowacją.** Niemiecki Górny Śląsk musi być słupem granicznym pomiędzy temi dwoma słowiańskiemi państwami.

Z Głubczyckiego.

Dnia 8 lipca w samo południe wtargnęło trzech nieznanych mężczyzn do banku **w Kietrzu** z żądaniem wydania pie niędzy. Ponieważ napotkali na opór, oddali do kierownika banku strzał, który go zranił ciężko. Bandytom wpadło do rąk około 2 do 3 tysięcy marek.

*

W czwartek wieczorem przechodziła nad powiatem głubczyckim straszna burza, połączona z gradobiciem i oberwaniem się chmur. Najdotkliwiej została dotknięta wieś **Grobnik,** gdzie gradobicie trwało blisko pół godziny i kawałki lodu, wielkości orzecha a nawet jaj gołębich, zniszczyły całe żniwo. Niemniejsze są szkody w ogrodach warzywnych i owocowych. Rolnicy i ogrodnicy nie byli wcale ubezpieczeni na wypadek gradobicia, wobec czego są zupełnie zrujnowani i skazani wyłącznie na pomoc rządową.

Z Kozielskiego.

W nocy na niedzielę spłonęło w **Jaborowicach** domostwo chałupnika Francisz ka Goli wraz z całym inwentarzem. Chlewy i stodoła zostały znacznie uszkodzone. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

*

W niedzielę 3 lipca odbył się w **Czyszkach** odpust a równocześnie poświęcenie pomnika na cześć 59 poległych żołnierzy w wojnie światowej z Czyszek. Po południu kriegervereiny z pobliskich wsi ze swojemi sztandarami i orkiestrami, wyrusz. w pochodzie ku pomnikowi. Poświęcenia pomnika dokonał miejscowy ks. kuratus, poczem nastąpiło kilka niemieckich przemówień. Wszystkie mowy miały swoje uzasadnienie prócz jednej, którą wygłosił niejaki Leks z Bierawy. Wspomniał on rok 1921, przyczem krytykował niby niesprawiedliwy podział Górnego Śląska, wyrażając się o Polakach jako o bandytach, nazywając ich „die polnischen Bestien". To niestosowne przemówienie oburzyło wielu obywateli, którzy niezadowolenie swoje wyrazili głośnem szemraniem. Do poważniejszych zajść na szczęście nie doszło.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp.,

Odpowiedzi redakcji.

P. J. 3.300 marek niemieckich z października 1921 roku równają się 184.80 zł, a marek polskich 7.26 zł, 6.000 marek niemieckich z lutego 1922 roku 193.80 zł, a marek polskich 12 zł.

T. B. Wygorzele. 900 marek niemieckich i marek polskich z lipca 1918 roku równają się 693 zł, 900 marek niemieckich z czerwca 1922 roku 18 zł, a marek polskich 1,19 zł.

I. E. Pszczyna. Wynagrodzenie za ogrzewanie i ciepłą wodę z własnych urządzeń centralnych oznacza się osobno według rzeczywistych wydatków, przypadających na dane pomieszczenia w stosunku do ich pojemności.

S. F. Rybnik. Lokator musi zalegać z zapłatą przynajmniej 3 miesięcznego czynszu mieszkaniowego.

NN. O ile nie ma innej umowy, jest komorne płatne z dołu. Jednak nawet w braku osobnej wyraźnej umowy przyjąć należy, że lokator zobowiązany jest i nadal płacić czynsz zgóry, jeżeli dotychczas w ten sposób czynsz uiszczał.

Rumba. Tychy. 1000. Dolarówkę można nabyć w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnym, w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Katowicach. Kurs dolarówki był w dniu 7 lipca 1932 roku 48.50 zł i dochodzi jeszcze wartość kuponów.

S. P Bykowina. Z listu nie wynika, skąd i jaką rentę Pan otrzymywał. Wobec tego konieczne jest orzeczenie rentowe, które prosimy przysłać listem poleconym, by nie zginęło w drodze.

C. A. Bełsznica. Po informacje trzeba zwrócić się do tej kolektury Loterji Państwowej, w której los został zakupiony. — Podatek budynkowy na rzecz gminy od budynków wystawionych w 1925 roku, zależy od uchwały rady gminnej i zatwierdzenia uchwały tej przez wydział powiatowy To samo dotyczy wysokości wymiaru podatku budynkowego. Także urzędnicy państwowi, posiadający dom, są zobowiązani do uiszczenia podatku budynkowego. — Na pytanie 3 odpowiemy w dodatku „Rolnik".

A S. Bielszowice. Czynsz sublokatora należy się lokatorowi, lecz tylko za zgodą właściciela domu lokator może przyjąć sublokatora. — Wobec tego radzimy pogodzić się z gospodarzem, jeżeli Pan przyjął sublokatora bez zezwolenia gospodarza. Innej rady niema.

E. P Szarlociniec. Czynsz mieszkaniowy nie został od 1 lipca 1932 roku obniżony. Na pytanie drugie odpowiemy w dodatku „Rodzina".

Niezgodny 30. 6. m. Wyższą instancją od wydziału Powiatowego jest Urząd Wojewódzki. — Odwołanie od wyroku sądu grodzkiego należało wnieść przez adwokata w przepisowym terminie do sądu okręgowego. Jeżeli w taki sposób Pan nie postąpił, to sprawa jest ukończona i apelować już nie można.

F. L. Jezupol. Marki niemieckie oraz marki polskie, które Pan posiada, nie mają żadnej wartości i nikt tych pieniędzy papierowych nie zamieni.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Polsko-katolickie stow. mistrzów i czeladników. W czwartek dnia 21 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu firmy Meisner, Poniecki & Cie ul. 3 Maja 15 zebranie plenarne, na które się wszystkich członków zaprasza. Goście mile widziani.

Zarząd.

Program radjowy.

Czwartek 14 lipca 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat LOPP. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Dr. Czesław Pordes: „Z dziejów sztuki lekarskiej w Polsce". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty harcerskie. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej z udziałem Stanisławy Korwin-Szymanowskiej (sopr.). 21.20 Słuchowisko p. t. „Syn Napoleona" — audycja w związku ze świętem narodowem francuskiem. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—23.50 Muzyka taneczna.

Piątek 15 lipca 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Maryna Juljuszowa Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 16.40 „Ważność i znaczenie jazdy konnej". 17.00 Koncert klubu mandolinistów „Halka". 18.00 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Czy las jest żywym organizmem". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmatości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton muzyczny. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Koncert z płyt gramofonowych. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 16 lipca 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne w wykon. p. Marjana Gawła na harmonikach ustnych. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.05 Intermezzo muzyczne. 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00 Koncert orkiestry cygańskiej. 18.00 „Z dziejów nauk polskiej — Mikołaj Kopernik". 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 18.50 Reportaż z centrali telefonicznej w Warszawie. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Mieczysław Mikuła — Feljeton sportowy. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie „Na widnokręgu". 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Koncert Chopinowski 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—24.00 Koncert z płyt gramofonowych

—o—

Dział handlowy.

Sprawozdanie targowe

podane przez firmę Raffeisena hurtownię tow. w Katowicach, ulica Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych, franco stacja odbiorcza G. Śl. z dnia 12 lipca br.:

Żyto krajowe zł 25,50—26,25. pszenica krajowa zł 27.00—27,50, owies krajowy zł 24,50—26,25.

Pasze treściwe za 100 kg franco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych):

Makuch słonecznikowy 48% zł 21,00—22,00, makuch słonecznikowy 46% zł 20,00—21,00, makuch lniany zł 22,50—23,50, makuch rzepakowy zł 19,00—20,00, otręby żytnie zł 12,50—13,50, otręby pszenne zł 12,75—13,25, otręby grube zł 13,50—14,00, słoma żytnia prasowana zł 9,75, słoma pszenna prasowana zł 9,50.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 12 lipca 1932 r.

Dolar amerykański 8.90 4/10 zł. Funt szterlingów angielskich 31.68 zł. 100 franków francuskich 34.95 zł. 100 koron czeskich 26.33 zł. 100 lir włoskich 45.28 zł. 100 franków szwajcarskich 173.52 zł. 100 guldenów holenderskich 359.15 zł.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 12 lipca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 21.00 — 21.50. Pszenica 21.75—22.75. Jęczmień zimowy 16.50—17.50. Owies 20.00—20.50. Mąka żytnia 65 proc. 33.25—34.25, pszenna 65 proc. 34—36. Otręby żytnie 11.00—11.25, pszenne 9.50—10.50, pszenne grube 10.50—11.50. Rzepak 26.00—27.00. Łubin niebieski 11—12, żółty 15—16. Ogólne usposobienie spokojne.

Dyrekcja Okręgowa Kolei P..ństwowych w Katowicach ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wydzierżawienie bufetów kol. na stacji w Mikołowie i w Chorzowie, z terminem objęcia bufetu na stacji w Mikołowie z dniem 16 sierpnia 1932, na stacji w Chorzowie z dniem 1 września 1932 r.

Osoby, ubiegające się o tę dzierżawę, mogą wnosić oferty do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach najpóźniej do dnia 6 sierpnia 1932 r. do godz. 12-tej.

1. Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać do skrzynki ofertowej, specjalnie na ten cel przy wejściu do gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach umieszczonej, w dwóch kopertach, wewnętrznej z firmowym napisem i zewnętrznej bez firmy, nieprzejrzystej, zamkniętej i należycie zalakowanej z napisem: Oferta na wydzierżawienie bufetu kolejowego na stacji w Mikołowie lub w Chorzowie".

2. Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy znane im są dokładnie.

3. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach wadjum w wysokości na bufet w Mikołowie 400 zł. (słownie: czterysta złotych), na bufet w Chorzowie 1000 zł. (słownie: tysiąc złotych), które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadium winien być dołączony do oferty.

4. Jeżeli oferent cofnie ofertę po otwarciu przetargu, albo z jakichkolwiekbądź powodów odmówi zawarcia umowy na podstawie przyjętej oferty lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie omówionym, złożone wadjum przepada na rzecz Zarządu Kolei.

5. Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy zawisłą jest od posiadania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw. Zwraca się jednakowoż uwagę, że w myśl obowiązującej obecnie ustawy przeciwalkoholowej nowy dzierżawca bufetu kolejowego w Mikołowie nie uzyska koncesji na wyszynk napojów alkoholowych z wyjątkiem piwa niskoprocentowego.

6. Oferenci związani są swemi ofertami na przeciąg 8 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, bez względu na wynik niniejszego przetargu.

8. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

9. Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10. Oferty, nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

11. Bliższych informacyj udziel Kierownik Działu Ogólnego Wydziału Osobowego w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach pokój nr. 52 w godzinach od 12 do 14.

12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 sierpnia 1932 r. o godz. 13.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza

przetarg ofertowy

na sprzedaż starych użytych materjałów teletechnicznych. Termin do wnoszenia ofert do 20 lipca 1932 r.

Bliższych informacyj jak i blankietów ofertowych udziela w godzinach urzędowych — Oddział Budowy i Konserwacji Dyrekcji Poczt i Telegrafów, mieszczący się w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach na 4-tem piętrze od ul. Piotra Skargi 2.

Za Prezesa:
(Inż. Mleińsky) Kierownik Oddziału.

Ogłoszenie.

Urząd Celny Katowice ogłasza, że dnia 19 lipca 1932 r. o godz. 10 rano rozpocznie się w tut. magazynie konfiskat (Dworzec kolejowo-towarowy) publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów, skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jakoteż towarów niewykupionych przez odbiorców w terminie przepisanym. Towary skonfiskowane niesprzedane na licytacji pierwszej, będą bezpośrednio po ukończeniu tejże, wystawione po raz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji każdy może, począwszy od dnia 18 lipca 1932 r. przeglądnąć w godzinach urzędowych t. j. od 8—15-ej w tuteiszym Urzędzie.

Z pol. Kierownika Urzędu.
W. Witosiński, rew. celny.

Sprzedaże

Kamienica I piętrowa, 10 ubikacyj, elektryka, wodociąg, kanalizacja, parceli 3100 mtr. (ogród), wolne mieszkanie, przynależne budynki. Cena 25,000 zł. (Kat.) sprzeda biuro „Tranzakcja" Katowice Św. Jana 12.

Dom parterowy, 5 ubikacyj, komory, ogród owocowy, pola 2 morgi zabudowania przynależne. Cena 9,000 złotych gotówką 5,000, sprzeda biuro „Tranzakcja" — Katowice, św. Jana 12.

Kamienica II piętrowa, 14 ubikacyj, elektryka, parceli ½ morgi, hipoteki 25.000 — 4% na 40 lat, przynależne budynki, dochód 3360 złotych, wolne mieszkanie sprzeda biuro „Tranzakcja" Katowice, św. Jana 12.

Uwaga: Kto chce sprzedać lub kupić kamienicę, gospodarstwo, dom, parcelę, itp. niech się zgłosi do Biura „Tranzakcja" Katowice św Jana 12. Telefon — 21-63; tam przyjmują zgłoszenia takowych oraz udzielają informacji bezpłatnie.

Tokarnia do sprzedania w całym komplecie, nowa, rozmiaru 1.65S m/m. w kiernerach już do toczenia w cenie 1 200 zł. oraz wiertarkę na siłę i pedał za cenę 250 zł. Wiadomość Częstochowa, ul. Mickiewicza 44. Gotfryd Keller.

Czytajcie naszą gazetę

Dom parterowy, 5 ubikacyj, piwnica, parceli 1600 mtr. (ogród). Cena 8,000 zł. — sprzeda biuro „Tranzakcja" Katowice, św. Jana 12.

Sprzedam dom murowany z 12 pokojami w Podlesiu, 15 minut od dworca, Cena według umowy. Oferty do administracji niniejszej gazety pod „Dom".

Różne

Choroby serca, astma, reumatyzm, cukrzyca. Lecznica „Salus" Dra Kupczyka, Kraków — Szujskiego 11.

Taniej niż wszędzie! Rabarbarum wczesny, olbrzymi, siewu paryskiego, 100 sadzonek 5 zł, byliny zimotrwałe setka 3 zł — wysyła Kmiecik, Harticulteur, Zielonki przy Krakowie.

Unieważniam zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Pszczyna na nazwisko Dudka Paweł, Tychy.

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka.**

Przez drobne ogłoszenie wszystko znajdziesz!

Czytelników naszych prosimy, aby kupowali tylko u firm u nas się ogłaszających i powoływali się przy kupnie na naszą gazetę.